Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne

organ Towarzystwa numizmatycznego

Nr 3 **MARZEC** **Rok 1916**

Wychodzą miesięcznie.
Prenumeratę i korespondencyę należy nadsyłać pod adresem Redaktora Dra Maryana Gumowskiego, Muzeum Czapskich w Krakowie.

PRENUMERATA WYNOSI:
Rocznie . . . . Kor. 10, Mrk 10, Rb. 5,
Półrocznie . . . Kor. 5, Mrk 5, Rb. 2·50
Numer pojedynczy Kor. 1·50
Ogłoszenia: cała strona 30, 1/2 str. 15, 1/3 str. 10, 1/4 str. 7·50, 1/6 str. 5 Kor.
Inserat 3-razowy ma 25% rabatu, roczny 50%

Skład główny w Muzeum Czapskich i w Księgarni Spółki Wyd. Polskiej w Krakowie.

Zarysy do dziejów mennic koronnych Zygmunta III. w XVI. wieku.

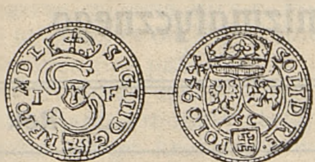
(Ciąg dalszy).

Z powyższych oświadczeń widać, że obiedwie strony już w końcu lipca wzajemnie zarzucają sobie dopuszczenie zwłoki w wykonaniu wiążących je zobowiązań. więc wnosić można, że termin aspiracyi kontraktu Jahnsa a rozpoczęcie się kontraktu Rüdigera przypadał na dzień S. Jana, czy też 1 lipca 1595 r.

Pokwitowania z dzierżawy mennicy bydgoskiej z dnia 27 lipca 1595 r. dane były Jahnsowi widocznie za pośpiesznie, czy to wskutek dopuszczonych pomyłek czy niedopatrzenia jakiegoś. czy wskutek wykrytych nadużyć w mennicy poznańskiej i rozpoczętego z tego powodu jeszcze w styczniu 1596 r. dochodzenia sądowego. Cikowski. spostrzegłszy się, aktem daty 22 lutego 1596 r.. z Krakowa ustanawia pełnomocnika w osobie Sebastyana Kuligowskiego do odebrania od Jahnsa wszystkich narzędzi i ruchomości w mennicy i zakończenia kontraktu z Hermanem Rüdigerem [1]). Narzędzia te i ruchomości miały być wydane Rüdigerowi celem dalszego prowadzenia mennicy, co jednak widocznie nie nastąpiło. Kuligowski, prawdopodobnie zamieszkały w Małopolsce, gdzieś pod ręką Cikowskiego, zjechał do Poznania czy Bydgoszczy, gdzie zamieszkiwał Jahns, ale już go nie zastał. Ponieważ zaś w dochodzeniu należytości trzeba było przeprowadzić proces, wymagający dłuższego

[1]) Inscriptiones Bidgost. 1596 fol. 836 i Acta advocatialia Posnan 1596 feria tertia post Dominicum Oculi.

pobytu na miejscu, zmuszony był ustanowić substytuta. Jako doradzca i pośrednik zjawił się tu Herman Rüdiger, już wtedy administrator mennic wielkopolskich. On to niezawodnie podsunął Kuligowskiemu na zastępcę Pawła Korba, obywatela poznańskiego, krewnego swego





Szeląg i trojak z 1594, bite w Bydgoszczy z herbami podsk. J Firleja, właściciela mennicy St. Cikowskiego i znakiem dzierżawcy W. Jahnsa.

i pełnomocnika Anny z Grotów, Hermana Rüdigera małżonki. Odtąd występuje Korb w charakterze „plenipotentis substituti" Stanisława Cikowskiego w całym procesie przeciwko Jahnsowi przed sądem miejskim poznańskim, o summę złp. 2000 [1], w konkluzyi którego w dniu 15 listopada 1596 r. Cikowski wprowadzonym został w posiadanie domu Jahnsa w Poznaniu, przy ulicy Psiej (platea canina) sytuowanego [2]). Domu tego Cikowski długo nie zatrzymał, ustanowiwszy swego pełnomocnika w osobie Stefana Kozubskiego, aktem w dniu 3 maja 1598 r., w Warszawie sporządzonym, sprzedał dom Hermanowi Rüdigerowi, który w dniu 17 czerwca t. r. w posiadanie wprowadzony został. Ostatnie te akta oblatowanemi zostały w aktach miejskich poznańskich, feria quarta post festum S. Viti 1598 r. Kończąc rzecz o działalności Jahnsa, dodać należy, że na urząd swój, przy obejmowaniu mennicy, nie wykonał on wymaganej przez pełnomocników Cikowskiego przysięgi, a tylko przed aktami grodzkiemi bydgoskiemi w dniu 29 listopada 1594 r. powołał się na wykonaną niegdyś (9 czerwca 1592 r.) w grodzie poznańskim przysięgę: „reassumendo prius suum juramentum Posnaniae super cussione monetae omnis generis spendet, se officium in sudenta regia hic Bidgostiae moneta diligenter et juste procuraturum [3]). Tegoż dnia na grodzie bydgoskim wykonał przysięgę probator Henryk Horubock w języku niemieckim w słowach: Ich Heinrich Horubock bestellter auf gewisse Zeit Wardein und Probirer von Ihro Gnaden dem Herrn Stanislao Cikowski Krakauschen Landes Unterkammerherr in der königlichen Münze zu Bromberg gelegen gelobe und verspreche, dass ich mein Amt in der Probirung der Münzen zu Bromberg traulich, fleissig und aufrichtig versehen will, damit alle silberne Proben die Zeit meiner Verwaltung sollen recht richtig nach der beschriebener Ordnung von Ihro Gnaden dem hochgeborenen Herrn Jan Firlej von Dombrowica, der Kronen obersten Schatzmeister und auf warschauischen Reichstag

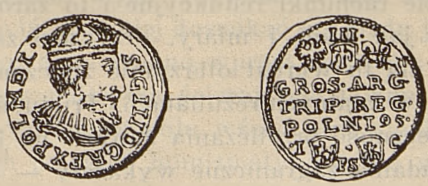
[1]) Ibidem ferie sexte post festum undecim milium virginum 1596.
[2]) Acta Advocatialie Posnan. feria sexta post festum S. Martini 1596.
[3]) Ferie tertia in vigilia festi S. Andreae Apostoli.

anno 80 gegebener Constitution nach rechtem Schrot Grad und Gewicht gemacht und geschlagen werden und durchaus kein Falsch dabei gefunden werde“.



Szeląg i trojak bydgoski z 1595 r. z herbami J. Firleja, St. Cikowskiego i znakiem dzierżawcy W. Jahnsa.

Bezpośrednim następcą Jahnsa, bijącym monetę w mennicy bydgoskiej równo jak w poznańskiej, był Hermann Rüdiger, syn Jerzego, dawny sługa królewski [1]), zazwyczaj tytułowany „nobilis Hermanus Rüdiger de Hirschfeld“ [2]). Jakie Rüdiger położył wobec króla zasługi, nie znajduję w aktach żadnych pewnych wskazówek, przypuszczam że może w zarządzie skarbowym, gdzie wszedł w stosunki z Firlejem i Cikowskim i przez ich protekcją dostał się do mennic. Król niewątpliwie żywił pewne względy dla Rüdigera, czytam parokrotnie w aktach poznańskich, że dozwala mu na wywiezienie w 1592 r. raz dwudziestu i powtórnie sześćdziesięciu tasztów soli bez opłaty na rzecz skarbu [3]). Zasługi więc wobec króla już wcześniej, przed 1592 r., skarbić sobie umiał.



Trojak bydgoski z 1595 r. bity po ustąpieniu W. Jahnsa, a przed objęciem dzierżawy przez H. Rüdigera.

W jakiej dacie i pod jakiemi warunkami zawarty został kontrakt między Cikowskim i Rüdigerem, bezpośredniego dowodu nie znalazłem. Niezawodnie kontrakt ten spisany został gdzieś bliżej zamieszkania Cikowskiego, w Małopolsce, a może i tam złożony w grodzie którym. Wyżej starałem się z ubocznych aktów wykazać, że data sporządzenia pierwotnej umowy musiała przypaść około Św. Jana 1595 r., gdy w dniu 27 lipca t. r. każda ze stron protestuje, że druga nie dopełnia kontraktu „non ita pridem factum atque conscriptum“, a w imieniu Cikowskiego dodaje Charmęski, że Rüdiger nie wpłacił summy pewnej „pro certo

[1]) Acta advocatialia posnan. feria sexta ante Dominicam Laetare 1596.

[2]) Ibidem 1599 feria sexta post Epiphaniam. — Hirschfeld, miasto w księstwie Żegańskiem na Szlązku.

[3]) Inscript. Posnan: 16 listopada 1592. Vol. II fol. 1018 i 1019.

tempora, jano praeterito." Wydaniu mennicy w posiadanie Rüdigera sprzeciwiały się niezawodnie kroki procesowe, przeciw zbiegłemu Jahnsowi prowadzone, z drugiej strony z tych samych powodów dla których w 1594 r. Jahns nie bardzo zabiegał o odebranie w posiadanie mennicy, i Rüdigerowi, będącemu już w posiadaniu mennic poznańskiej i wschowskiej, o spieszne objęcie trzeciej nie chodziło, korzystał więc z każdej sposobności, aby odsunąć termin spełniania obowiązków umowy z Cikowskim [1], tak, że do wykonania przysięgi przyszło dopiero w marcu 1596 r. *Seweryn Tymieniecki.*

C. d. n.

Obecny stan i potrzeby polskiej numizmatyki.

(Referat odczytany na Zjeździe num. w Krakowie 28 czerwca 1914 r.).

(Ciąg dalszy).

Siła kupna pieniądza polega — jak wiadomo — na ilości i jakości nabywanych zań towarów, stąd też jak pieniądz jest miernikiem wartości w zastosowaniu do wszystkich towarów, tak naodwrót wszystkie towary stanowią miernik wartości pieniądza. Ustawienie takich dwóch szeregów jest niezmiernie pouczające i pożyteczne. Do opracowania zaś historyi cen szczególnie powołany jest numizmatyk, moneta bowiem w badaniach tego rodzajn — jak z góry przewidzieć można — dużą odgrywa rolę. Oprócz zebrania dat samych, trzeba tutaj przeprowadzać żmudne i ciężkie rachunki redukcyjne i to zarówno w zakresie jednostki monetarnej, jak wagi i miary, przyczem zastosowanie ścisłej i subtelnej metody ma tu wprost olbrzymie znaczenie, uchybienia najmniejsze mszczą się w fatalnych rezultatach. Trudność niepomierną stanowi tu także konieczność przeliczania danych na jednostki dzisiejsze, co jednak — jak badania zagraniczne wykazały — da się zupełnie dobrze przeprowadzić. U nas to pole badań leży zupełnie odłogiem. Tu i ówdzie robiono wprawdzie próby, zazwyczaj jednak w sposób mocno nieudolny. Na prace tego rodzaju jak Falkego, Royersa, d'Avenela, Helfericha i Wiebego długo nam jeszcze przyjdzie czekać. Samo jednak zdanie sobie z tego sprawy i wskazanie, że nie mamy tutaj do czynienia z kwadraturą koła, może już okazać się korzystne.

Na tem właściwie mógłbym zakończyć przegląd braków, dostrzeżonych w literaturze, korzystając jednak ze sposobności, pragnę podzielić się — choć po krótce — temi spostrzeżeniami, które mi się nasunęły przy rozmyślaniu nad naszą literaturą numizmatyczną. Rzecz ta stoi w ścisłym związku z pogłębieniem badań numizmatycznych. Jak badania historyczne wymagają od badacza gruntownego przygotowania nauk społecznych i politycznych w obecnym ich stanie, tak i numizmatyk oprócz znajomości swego przedmiotu, winien i musi mieć doskonałą oryentacyę w naukach ekonomicznych, przedewszystkiem zaś w tych

[1]) Zob. str. 2, Nr. 6, 7, 8, 9, 10, Lauffert.

jej działach, które bezpośrednio łączą się z zagadnieniem pieniądza. Jeżeli co, to przedewszystkiem gruntownie winien poznać teoryę pieniądza i to nietylko w historycznym jej rozwoju, ale jaknajdokładniej w obecnej jej formie. Pieniądz posiada dzisiaj wprost kolosalną literaturę. W obozie licznych uczonych, zajmujących się jego istotą, wre walka na punkcie definicyi i rozciągłości pojęcia pieniądza, ścierają się ze sobą teorye państwowo-idealne i gospodarczo-substancyonalne, spór wre o pierwszeństwo funkcyi, przyczem jako argumenty wytacza się momenty historyczne. Numizmatyk musi kwestyami temi się zainteresować, musi rozwój sporu i sprawy czujnie śledzić, krytycznie się wobec niego ustosunkować i przyjęte, aprobowane przez siebie poglądy przenosić na teren swej nauki. Jeżeli chodzi o przykład najzupełniej konkretny, któryby wykazał, jaką doniosłość może mieć ta kwestya, to wystarczy wskazać na definicyę. Rozpatrzenie się w literaturze teoretycznej pozwoli numizmatykowi wyrobić sobie należyty pogląd na treść i zakres swej nauki, zakres, który przecież nie musi a nawet nie może być czemś stałem, ale właśnie zmiennem w stosunku do postępu wiedzy. Zresztą o co nie potrzeba się spierać, dobre przygotowanie teoretyczne pogłępia niesłychanie studya, pozwala krytycznie patrzeć na przebieg spraw historycznych i wglądnąć lepiej w naturę badanych zjawisk, uniezależnić się od cudzych poglądów i samodzielnie wydawać ocenę. Zdawaćby się mogło, że rzeczy, o których tutaj mówię, są tak oczywiste i jasne, że chyba każdy numizmatyk, na seryo o nauce myślący, sam sie niemi zainteresuje. Może i tak jest. Uwagi jednak swoje wypowiedziałem w celu innym. Nasunęły je, jak powiedziałem wyżej, rozważania nad literaturą numizmatyczną. Trudno rzeczywiście w niej doszukać się śladu jakiegoś oddźwięku podobnego zainteresowania, trudno wprost znaleść kontakt z dniem dzisiejszym. Walka wre w najlepsze, ścierają się dawne poglądy z nowemi, echo jednak tych sporów i rozwoju wśród nich się dokonującego po za duszę poszczególnych polskich numizmatyków nie wychodzi, ich zainteresowanie nie uzewnętrznia się ani w formie artykułów samoistnych, ani krytycznych, ani sprawodawczych, czego najdrastyczniejszym może przykładem jest fakt zignorowania zupełnego wielkiej, polskiej pracy o pieniądzu Prof. Dr. Adama Krzyżanowskiego. Dlatego też, zdając sobie doskonale sprawę z doniosłości powyższej kwestyi, uznając nasze Towarzystwo nietylko za zrzeszenie osób, spokrewnionych specyalnością, istniejące w celu świadczenia sobie wzajemnych usług przy wymianie monet, ale i za ośrodek inicyatywy w kierunku rozwoju nauki, sądzę, że powinno na powyższe myśli zwrócić baczną uwagę, i w swem czasopiśmie nie tylko nominalnie wyznaczyć dla tej dziedziny specyalny kącik, ale i faktycznie go wypełniać. Artykuły referujące, recenzyjne lub samoistne rozprawki winny, jeśli nie stale, to choć peryodycznie pojawiać się na szpaltach naszego czasopisma.

Możnaby jeszcze dalej snuć szereg braków naszej literatury numizmatycznej, że wspomnę tylko o konieczności rewizyi dotychczasowego poglądu na t. zw. gospodarkę naturalną w Polsce lub historyę, organizacyę i działalność mennic, poprzestaję jednak na wyżej wytkniętych

zadaniach, uważając je za najistotniejsze i najbardziej piekące. Nie chciałem wcale przez ich wytaczanie obniżać wartości dotychczasowego dorobku pracy polskich numizmatyków, przeciwnie oceniając należycie doniosłość ich trudu i zdobyczy, uznaję za rzecz zupełnie dojrzałą i na czasie opracowanie historyi literatury numizmatycznej celem należytego zdania sobie sprawy, komu i w jakim stopniu zawdzięczamy budowę naszej nauki, żałuję też, że taka historya w obecnej chwili się nie pojawiła. Że nie mogliśmy zrobić dotąd wszystkiego to rzecz całkiem zrozumiała i naturalna. Nie łudzę się też wcale nadzieją, byśmy wysunięte przezemnie problemy rychło rozwiązali, zwłaszcza że pracujemy w warunkach naogół bardzo ciężkich. *Dr. Michał Grażyński.*

C. d. n.

Nowe medale.

(Zob. tabl. II.)

Medal na pamiątkę oswobodzenia Lwowa 1915. Wyobraża po jednej stronie widok miasta Lwowa z kopcem Unii, wieżami ratusza i głównych kościołów. W górze na tabliczce napis LWÓW — w dole zaś w odcinku herb miasta i data: 22. VI. — 1915. Na stronie odwrotnej wyobrażony jest orzeł polski trzymający w szponach tarczę lwowską, którą zdaje się ochraniać skrzydłami swojemi, a zwrócony głową w lewo, zdaje się być gotowy do bronienia jej przed wrogiem. W górze korona wśród promieni słonecznych, w dole zaś trzy wiersze napisu: NA PAMIĄTKĘ | OSWOBODZENIA | LWOWA. — i dwie gałązki dębu i lauru. Medal powyższy wielkości 50 mm., wybity został staraniem kilku krakowskich numiznatyków oraz art. medaliera Jana Wysockiego z Monachium, którego ów medal jest dziełem. Pierwotny nakład wynosi 300 egz. wybitych w żelazie.

Literatura numizmatyczna.

Nadrowski R. „Thorn als münzberechtigte Stadt". Berl. Mzbl. 1914. 133, z 21 illustr. Bardzo treściwy szkic dziejów menniczych Torunia z podaniem reprodukcyi najważniejszych jego monet. Autor daje również wytłómaczenie nierozwiązanych dotychczas niektórych liter menniczych.

Gumowski M. dr. Wpływy polskie na pieniężne stosunki Śląska w pierwszej połowie XVI wieku. Osobne odbicie z t. LVIII „Rozpraw Wydziału histor.-filoz. Akademii Um. w Krakowie" 1915, 8°, str. 84.

Dr. E. Müller. „Cäsaren Porträts". Bonn 1914. 8-o, str. 59, tabl. 4. Na podstawie monet cesarzy rzymskich omawia kwestyę dziedziczności.

Dr. O. Merx. „Zur Münzgeschichte der Grafschaft Rietberg". Berlin 1914. Odb. z Berl. Mzbl. Przypominamy, że hr. Otto v. Rietberg w 1516 r. naśladował u siebie półgroszki koronne Zygmunta I.

KRONIKA.

Piątek 10 grudnia 1915. Pan St. Cercha nawiązując do swojej dawniejszej pogadanki, pokazał zebranym liczne fotografie i rysunki specyalnie kollegiaty barokowej w Łowiczu, która podobno w obecnych czasach niemało wskutek wojny ucierpiała. Szczegółowe opracowanie tego tematu zamierza referent umieścić w wydawnictwie Akademii Umiejętności.

W dyskusyi poruszono raz jeszcze sprawę konskrypcyi dachów i dzwonów kościelnych i uchwalono zainicyować akcyę wśród towarzystw kulturalnych krajowych, mającą na celu opisanie, odfotografowanie i sporządzenie odlewów napisów i rzeźbionych części dzwonów.

Piątek 6 stycznia 1916. Dr. St. Tomkowicz opowiedział zebranym swoje wrażenia z wycieczki do Lublina i przedstawił w ilustracyach nadzwyczaj liczne zabytki tego miasta. Zwłaszcza podnosi wielką ważność kościołów tamtejszych, przedewszystkiem zaś kaplicy zamkowej, pokrytej od posadzki do wiązań sklepień gotyckich freskami ruskimi z roku 1419.

Piątek 14 stycznia 1916. Dr. St. Tomkowicz opowiedział w dalszym ciągu swoje wrażenia z Lubelskiego, a przedewszystkiem z 3 bibliotek znajdujących się w Lublinie, jak im. Łopacińskiego, seminaryum duchownego i gimnazyalnej. Wszystkie posiadają wcale dużą ilość tomów i ogromnie ciekawe stare rękopisy. W końcu wspomniał o muzeum lokalnem w Chełmie, które podczas wojny w barbarzyński sposób zostało spustoszone.

Piątek 21 stycznia 1916. P. nadradca L. Lepszy poświęcił kilka słów wspomnienia świeżo zmarłemu ś. p. Tadeuszowi Ajdukiewiczowi. W barwnych słowach przedstawił artystyczny rozwój tego nadwornego malarza królów, jego podróże do Konstantynopola, Bukaresztu itd., wreszcie podkreślił szlachetny giest artysty, który na wiadomość o powstaniu Legionów przypasał szablę, poszedł w bój i nie wrócił.

Piątek 28 stycznia 1916. P. St. Cercha odczytał rozdział większej pracy, poświęcony dworowi w Sosnowicy, na Wołyniu, zniszczonemu przez wypadki współczesne. Pamiętna dość długim pobytem tam T. Kościuszki, okazała siedziba rodziny hetmańskiej, wzniesiona przez umyślnie sprowadzonych budowniczych na kształt zameczka z drzewa, zawierała bardzo wiele cennych malowideł i mebli starożytnych, odkrytych przez referenta na strychu. W dyskusyi starali się p. nadradca Lepszy i Dr. J. Korzeniowski wykazać bezpodstawność tradycyi, iż nieartystycznie założony, choć okazały park, nie mógł powstać wedle planu Kościuszki, tak zdolnego inżyniera i znającego cuda w tym rodzaju w Europie. P. Antoniewicz zwrócił uwagę na typ architektury dworu, łączącego się z wieloma innymi w Polsce.

Piątek 4 lutego 1916. P. Włodzimierz Antoniewicz objaśnił kilkadziesiąt zdjętych przez się fotografii kapliczek przydrożnych z okolic Krosna, dzieląc je na kilka zasadniczych typów, — przeciwstawiając ich genezę nakreślonej przez M. Brensztajna. W ożywionej dyskusyi zabrali głos pp. prof. Gumowski, Dr. Tomkowicz, Dr. Szydłowski, St. Cercha, prof. Bieńkowski i P. Żuławski, wskazując na istniejące już zbiory zdjęć fotograficznych i rysunków kapliczek galicyjskich, tudzież na poszczególne tu i ówdzie nietylko ludowe z drzewa, ale i kamienne romańskie, gotyckie, renesansowe i barokowe — których brak atoli w okolicy Krosna.

Piątek 11 lutego 1916. Red. Dr. M. Gumowski przedstawił rezultat swoich studyów nad gdańskiemi donatywami z czasów Zygmunta III, a przedewszystkiem nad pracami pierwszorzędnego medaliera

gdańskiego Samuela Ammona. Rytowane przezeń donatywy pochodzą z lat 1613—1619 i są nietylko nadzwyczajnem zjawiskiem w ówczesnej sztuce medalierskiej, lecz też zawierają moc szczegółów i sygnatur mincerskich, które dotychczas zwykle mylnie były odczytywane.

Austrya. Rozporządzeniem z dn. 27 marca, 31 marca i 7 maja 1915 wprowadza się w użycie zdawkową monetę 10 i 20 hal. bitą z 50% miedzi, 40% cynku i 10% niklu. Quantum do 20 mil. kor. Chwilowo nie wybija się dukatów. Handel złotym pieniądzem krajowym zabroniony. (Berl. Mzbl. 1915.)

Niemcy. Wedle rozporządzenia kanclerza rzeszy z 23 listop. 1914 zakazuje się obiegu złotej monety po cenach przewyższających wartość nominalną pod karą więzienia do roku, albo grzywny do 5000 M. oraz zarazem pod konfiskatą używanych do handlu pieniędzy złotych. (Tamże).

Belgia. Zakaz ces. gubernatora z 22 maja 1915 handlu monetą złotą, srebrną i niklową francuską i takimiż banknotami — po cenach przewyższających nominalną wartość. (Berl. Mzbl. 1915, str. 357).

Bułgarya. Zakaz rządu z dn. 15 kwietnia 1915 wybijania monety złotej i srebrnej, z wyjątkiem 100 Fr. (Tamże).

Szwajcarya. Zakaz rady związkowej z 13 marca 1915 handlu monetą złotą i srebrną wedle łacińskiej ugody monetarnej. (Tamże).

Wykopaliska.

Rudy w W. Ks. Pozn. W lesie przy sadzeniu drzewek znaleziono w 1915 r. garnek ze 180 monetami srebrnemi. Wszystkie pochodzą z XVII wieku: większość jest polska, Jana Kazimierza i bardzo ładnie zachowana. Mniejszą część stanowią monety brandenburskie i pruskie. (Antiq.-Ztg. 1915 Nr. 18).

Pierwoszyn koło Pucka w Prusiech zach. Przy oraniu znaleziono tu w 1913 r. urnę owiniętą w płótno i zawierającą obręcz srebrną, dużą ilość posiekanych i połamanych monet i ozdób srebrnych, oraz około 80 sztuk całych denarów. Jak z niedokładnego opisu sądzić można, były to monety niemieckie z X i XI w. Ottona III i Henryka II, 2 denary arcyb. moguckiego i 2 Etelreda ang. Niektóre monety należały do t. zw. krzyżówek polskich, a jedna z pismem runicznem do Kanuta II duńskiego. Resztki naczynia i wszystko srebro z wyjątkiem dwóch monet dostało się do kaszubsko-pomorskiego muzeum w Zoppotach (Antiq.-Ztg. N. 51, 1913).

Quilitz na wyspie Usedom na Pomorzu. W r. 1914 znaleziono tu na roli urnę, zawierającą pięknie ornamentowane perły ze złota, pierścienie zrebrne i wiele monet z w. X. Przeważnie były to t. zw. krzyżówki polskie, ale także znalazły się monety rzymskie i arabskie. Główną część skarbu stanowiło siekane srebro i pozłacane ozdoby filigranowe. (Antiq.-Ztg. N. 27. 1914).

Beenz w Brandenburgii koło Lychen. Wśród monet znalezionych tutaj w jednem wykopalisku, znalazły się także dwie polskie sztuki, a to denar Alexandra Jagiell. i ternar koronny Zygmunta I. z 1527 r. (Hist. Mon. Pos. 1915. 64).

Klecko w Poznańskiem. Urna z samymi srebrnymi groszami praskimi Wacława II-go.

Raddusch koło Vielschau, nad Spreą w Brandenburgii. Znaleziono tu skarb z 201 sztukami denarków krzyżowych polskich z XI wieku późniejszych typów. Większość stanowiły krzyżówki z pastorałem Gum. 104. mniej z krzyżem perełkowym Gum. 63 i prostym Gum. 86. Nadto znalazł się tu 1 denar skandynawski. (Berl. Mzbl. 1915).

Do tego Numeru dodaje się jedną tablicę.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Maryan Gumowski, Muzeum Czapskich, Kraków.
Czcionkami drukarni »Czasu« w Krakowie. Nakładem Towarzystwa Numizmatycznego.